

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 12.III.1948r Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce / Dz.U.R.P. nr.51 poz.293/, przesłuchiła niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko	Alicja Zofia Sobolewska z d.Sobolewska
Imiona rodziców	Justyn i Irena z Malinowskich
Data urodzenia	13.XI.1913r. w Warszawie
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Wykształcenie	średnie
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul Stalowa /m.28 m 27
Przynależność pań.i nar.	polska
Zawód	urzędniczka Zarządu Miejskiego w Warszawie

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie i mego męża adwokata Ludomira Sobolewskiego w domu przy ulicy Senatorskiej w Galerii Luksemburga. Weszliśmy do piwnicy, w której było dużo osób. Do dnia 7.VIII.1944r. nasz teren znajdował się w rękach Powstańców. W dniu 7.VIII.1944r. wcześniej po południu nadeszły oddziały niemieckie. Na wiadomość o tym przeszłam z mężem na drugą stronę ulicy Senatorskiej, gdzie w chwilę po tym wbiegła do piwnicy domu, w której się znajdowaliśmy, grupa około 20 żołnierzy niemieckich. Ze względu na to, że ubrani byli w płachty ochronne, nie mogłam rozróżnić formacji, mówili jednak tylko po niemiecku. Żołnierze ci wrzucili do naszej piwnicy granaty i kazali wszystkim opuścić piwnicę, brutalnie wyrzucając ze schronu kobiety. Pewną kobietę/nieznaną mi/ która nie chciała odejść od męża, żołnierze niemieccy na miejscu rozstrzelali. Grupę naszą wpędzono na Plac Bankowy i ustawiono koła figury Jana Kantego. Po chwili zauważyłam, jak z domu, w którym się znajdowaliśmy uprzednio, wybiegają pojedyncze mężczyźni. Byli w porozpinanych ubraniach, z gołymi głowami, bez żadnych rzeczy i biegli w naszą stronę z podniesionymi rękami. Mężczyźni ustawieni naprzeciw nas. Tymczasem prowadzone przez Plac Bankowy w kierunku Placu Żelaznej Bramy coraz nowe grupy od strony Placu Teatralnego. Z zebranych formowanych transporty młodszych mężczyzn i odprowadzane w stronę Placu Żelaznej Bramy, wybierano też młodsze kobiety, które odprowadzane także w tym czasie usiłowałyśmy przekupić eskortę biżuterią, by uzyskać zwolnienie naszych mężczyzn. Żołnierze przeważnie przyjmowali okup, jednakże zaraz odeszli. Na ich miejsce przyszli inni żołnierze, i nikt nie został zwolniony. W pewnej chwili zauważyłam jak na Plac Bankowy zaczęli wychodzić chętni ze Szpitala Maltańskiego. Wielu z nich miało protezy, i z trudem mogli się poruszać. W pewnym momencie zauważyłam młodą kobietę, która popychała na wózku sparaliżowaną staruszkę. Jeden z żołnierzy niemieckich ~~Jeden z żołnierzy~~ strzelił do staruszki potem do jej opiekunki, która nie opuszczała zwłok staruszki. Inny żołnierz ~~zastąpił~~ zastrzelił jakiegoś czołgającego się rannego, który miał nogę w gipsie. Pojedyncze strzały słyszałam przez cały czas. Widziałam też wyjście ze szpitala personelu lekarsko-sanitarnego. Po południu, godziny nie umiem określić, popędzono kobiety typłonacymi ulicami na Plac Żelaznej Bramy, gdzie grupa nasza została ostrzelana. Skąd strzały padały nie umiem określić. Upadłam nie będąc ranną, obok mnie upadły dwie kobiety zbroszone krwią. Widziałam na Placu dużo leżących postaci nie wiem, czy to były trupy. Jakaś kobieta podniosła mnie i dołączyłyśmy się do jakiegoś grupy, którą pędzono w stronę Woli. Niedaleko za Halami Mirowskimi użyto nas do osłony czołgów, jadących w stronę gdzie biegła ul.Grzybowska/ dokładnie topografii nie mogę podać/. Pod wpływem szoku nerwowego, nie umiem podać, czy któraś z kobiet padła, i czy byliśmy ostrzeliwani. Po chwili znalazłam się na ulicy Wolskiej, skąd udało mi się dostać do Włoch. O losie mężczyzn z naszej grupy nic nie umiem podać, ani o moim mężu nie mam żadnych wiadomości.

Na tym protokół zakończono i odczytano. / Alicja Zofia Sobolewska /
Sobolewska Alicja

Uwaga: dopisała: „numerów niepamiętałam” „który”... „pouk”
Sobolewska, jeden z żołnierzy

Członek Okręgowej Komisji, Sędzia Grodzki
 / Halina Werenko /

Za zgodność